

Harcerska, Autostopowicz

A moja droga jeszcze nie skończona
Sen mam podarty, portfel postrzępiony
Strach, w krzakach muszę spać
Budzę się rano w stary pas zakuty
Ubieram brudne i śmierdzące buty
Smak, gorzkiej drogi smak

I macham na wiatr swoją wielką łapą
Słońce roztopia buty, setki opon
Dzień i osiągnę dom

Dokąd- pytają -chłopcze pragniesz jechać?
Czy w tym miasteczku ktoś na ciebie czeka?
Jedź, choćby parę mil"
Gest ręki znów zostaje pośród spalin
Świat się przetacza z gumy i ze stali
Krew, ołów w mojej krwi

W kilometrach rosną moje nogi
Kawałek chleba to kawałek drogi
Śpiew ratunkiem moim jest
Teraz już wiem, całym ciałem czuję
Ostatni dzień w tym stanie podróżuję
Stop, to był niezły krok